

Czytania: Tt 3,1-7; Ps 23,1-2a.2b-3.5.6; Akłamacja 1 Tes 5,18; Ewangelia Łk 17,11-19

Dzisiaj św. Paweł kontynuuje swoje rozważania, które słyszeliśmy wczoraj, że trzeba zawsze starać się żyć angażując się w pomnażanie jakiegoś dobra. Teraz kładzie szczególny akcent na to, że trzeba się nawrócić, że nie można żyć w złości i zawiści pełni nienawiści jedni ku drugim. W ten sposób nie zbuduje się dobrego świata. A sam człowiek wypali się zgorzknienie i straci sens życia, nawet jeśli osiągnie wszystko co się może osiągnąć na świecie. Wszystkim tym negatywnym postawom i uczuciom trzeba przeciwstawić dobroć i miłość, bo tego nas uczył Jezus. I Bóg sam dał przykład, gdy, w swojej dobroci i miłości do grzesznego człowieka, dał nam Zbawiciela. Bóg zbawił nas nie z powodu jakichkolwiek uczynków, ale ze swojego wielkiego miłosierdzia, obmył z grzechów i odnowił przez działanie Ducha Św. dał nam na nowo mądrość i wskazówki i potrzebne pomoce abyśmy potrafili dobrze żyć w nadziei życia wiecznego.

Ewangelia przypomina nam jak bardzo powinniśmy być mu wdzięczni za Jego miłosierdzie, z jego troskę o nas, o nasze życie wieczne. W dzisiejszej przypowieści Jezus uświadamia nam, że uzdrowienie to jest proces, on nie zostali natychmiast uzdrowieni, ale Jezus obiecał im uzdrowienie i nadał ich życiu właściwy kierunek. Oni mieli iść pokazać się kapłanom na świadectwo i aby oni potwierdzili oficjalnie ich uzdrowienie i powrót jednocześnie do bycia pełnoprawnym członkiem społeczeństwa, bo trędowaci byli wyrzuceni na margines poza życie społeczne. Pan Jezus dał im czas, aby się zastanowili w drodze nad swoim własnym życiem. Dziewięciu z nich tak było uradowanych swoim uzdrowieniem, że prawdopodobnie wrócili do swoich rodzin do swojej codzienności, ale nie wrócili do Boga, dlatego ich uzdrowienie jest niepełne, nie skorzystali z niego w pełni. Tylko jeden z nich zastanawiając się nad całym tym wydarzeniem uznał, że musi chwalić Pana Boga za to, co go spotkało i wrócił, aby uznać i publicznie to wyrazić, że Jezus jest zbawicielem i zobaczył w Jezusie nie tylko mistrza i proroka, ale działającego Boga. On został w pełni uzdrowiony, zarówno jego ciało jak i umysł i dusza, na wszystkich płaszczyznach jego życia dokonało się uzdrowienie, bo uwierzył, że Jezus jest Mesjaszem i że jest prawdziwym Bogiem. I to: wstań! na koniec jest to wezwanie dla niego do nowego życia, życia w wierze. Dalej Jezus mówi: „twoja wiara cię uzdrowiła” jest to wyrażenie greckie które różnie jest tłumaczone, ale bardziej pasuje stwierdzenie: „twoja wiara cię ocaliła”. To Chrystus uzdrawia, ale w wierze jest nasze ocalenie nasze zbawienie a to znaczy dużo więcej niż jednorazowe uzdrowienie. Wiara w Chrystusa zawsze nas ocala, kiedy jesteśmy chorzy, smutni, odrzuceni, musimy przyjść do Jezusa z wiarą, że On nas uzdrowi On nas podtrzyma, On nada naszemu życiu właściwy kierunek.

Prośmy Pana Boga abyśmy potrafili być mu wdzięczni za Jego miłosierdzie nas nami i za jego troskę o nas.

o. Wiesław Jonczyk SJ